

JÓZEF WIŚNIEWSKI

ur. 1933; Świętochłowice



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin; PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów; Lublin; PRL; współczesność; Wojskowy Klub Sportowy Lublinianka; stadion Wojskowego Klubu Sportowego Lublinianka; sport w Lublinie; piłka nożna; sekcja piłki nożnej Wojskowego Klubu Sportowego Lublinianka

Sekcja piłki nożnej WKS Lublinianka

Jeśli chodzi o obiekty dla piłki nożnej, głównym obiektem był stadion i dwa boiska treningowe, których jak przybyłem, to ich nie było. Po likwidacji skoczni narciarskiej, która przeszkadzała w możliwości funkcjonowania boisk piłkarskich, tam poza skarpą, na dole, nad Czechówką, wybudowaliśmy dwa boiska pełnowymiarowe do rozgrywek niższego szczebla, zweryfikowane. Tam odbywały się rozgrywki mistrzowskie drużyn juniorskich i trampkarskich. A także przede wszystkim korzystały z tych boisk, aż do końca lat 90., wszystkie rozgrywki drużyn przyzakładowych, ognisk różnych sportowych, TKKF-ów – Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej i szkoły. Zresztą, takim niepisany prawem, za moich czasów wszystkie szkoły średnie i podstawowe miasta Lublina korzystały z naszych obiektów sportowych nieodpłatnie. W zamian za to mieliśmy możliwość naboru z tych szkół młodzieży do naszych sekcji. Nie braliśmy za to ani grosza. Jeśli chodzi o piłkę nożną, również korzystaliśmy z boiska 7. pułku przy Alei Kraśnickiej. To było pełnowymiarowe boisko do piłki nożnej. Tam rozgrywały mecze drużyny klas niższych. Chcę jako ciekawostkę powiedzieć, że w owym czasie w naszym klubie było szesnaście drużyn uczestniczących w rozgrywkach mistrzowskich. Dzisiaj w całym mieście Lublinie wszystkich klubów się nie znajdzie szesnaście drużyn. Była drużyna seniorów pierwsza, która grała w drugiej lidze, druga drużyna, która grała w lidze okręgowej, cztery drużyny juniorów, starszych, dwie drużyny starszych juniorów, dwie drużyny młodszych juniorów, osiem drużyn trampkarzy. Oprócz tego prowadziliśmy rozgrywki dla szkół podstawowych, w porozumieniu z Okręgowym Związkiem Szkolnego Związku Sportowego. Także życie sportowe kwitło. Stadion i hale były od rana do wieczora pełne młodzieży. A dzisiaj jak przychodzę czasem patrzeć na obiekt, to tam jest cisza kompletna. Zawodnicy w owym czasie, jak już mieli jakieś skłonności do

uprawiania sportu, w sensie talentu i chęci, każdy otrzymywał sprzęt, od trampek, butów, spodenek, koszulek, dresów. Co dzisiaj jest w ogóle nie do pomyślenia, bo dzisiaj sport uprawiają ci, którzy są w domu dobrze sytuowani. Dzisiaj trzeba płacić za to, żeby młodzież mogła trenować, trzeba mieć własny sprzęt i stąd też taki mamy dzisiaj poziom sportowy coraz niższy. Sport uprawiają ci, których rodzice mają na to pieniądze, a nie ci, którzy mają talent. A jak wiadomo, największe talenty sportowe to są z rodzin niezbyt dobrze sytuowanych. Ich cechy wolicjonalne są zupełnie inne jak tych maminsyneków dzisiejszych.

Data i miejsce nagrania	2015-04-16, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"